



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 19 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 166.

NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki

L. KLIMPLA i S-ki.

Doskonały, wypróbowany i uznany przez Pp. lekarzy pokarm

lekko strawny dla każdego wieku.

NEO-FOSFATYNE

Marka fabryczna

stosuje się dla niemowląt, odżywianych naturalnie, sztucznie, dla osób karmiących, dla dzieci, zwłaszcza w okresie rozwijania i ząbkowania, dla osłabionych i rekonwalescentów.

Zadać tylko z s. o. w. a.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.



Stanowisko Koła Polskiego wobec rządu austriackiego.

Mowa prezesa ministrów austriackich hr. Clam-Martinića, sądząc z głosów polskiej prasy galicyjskiej i niemiecko-austriackiej, nikogo nie zadowoliła, gdyż zapowiedziany przez niego problem „austriackości” jest arcytrudnym do rozwiązania, tym bardziej, że ostatnie lata wysunęły w Austrii najzawilsze zagadnienia narodowościowe, których rozwiązać nie uda się przemówieniami, lecz trzeba dać realny program. A tego w mowie austriackiego prezesa ministrów brak.

Apel zaś jego do Izby, wyrażający się w słowach: „bądźmy przedewszystkiem austriakami”, świadczy o niedoocenięciu przezeń prądów narodowościowych, jakimi przejęte są ludy, zamieszkujące Austrię.

Można więc być pewnym, że narody, zamieszkujące Austrię, nie uczynią zadość tak uprzejmemu wezwaniu.

„Nowa Reforma”, pisząc o mowie hr. Clam-Martinića, tak kończy swój artykuł:

„Stara Europa runęła. Społeczeństwa europejskie wstrząśnięte do najgłębszych swoich pokładów. Ocean życia zbiorowego bierze dopiero swój rozmach. Wielkie fale jeszcze nie biją. Ale one uderzą z pewnością. Najciekawsze, najtrudniejsze rzeczy zaczną się dopiero po wojnie. — A kto zechce utrzymać się na powierzchni tego wzburzonego oceanu, ten musi sobie zawczasu budować arkę z idei wielkich, mocnych, śmiałych, a przedewszystkiem zgodnych z nowym życiem”.

Z przemówień przedstawicieli różnych narodowości w parlamencie austriackim interesuje nas najwięcej oświadczenie prezesa Koła Polskiego, dra Łazarskiego, który m. in. powiedział:

„Wśród gigantycznej wojny, kiedy państwa znikają, trony się chwieją, kiedy wstrząsane narody mieszają się wzajemnie między sobą, siła dziejotwórczych wydarzeń wojennych wyłoniła na nowo także i kwestję polską. Polska sposobu się do obchodu uroczyste swego zmartwychwstania. Jest naszym obowiązkiem, jako członków polskiego narodu, zabrać głos, aby świat o nas, bez wysłuchania nas, nie powziął ważnych decyzji i nie wydawał zarządzeń, brzemiennych w następstwa. Państwo polskie zostało wykreślone z listy państw samodzielnych, lecz naród polski, mimo jak najstraszniejszego i bezprzykładnego ucisku, nie może być wytepiiony. Żyje on, rozwija się, wzrasta w liczbę, siłę i samopoczucie. Od chwili rozkawałkowania państwa polskiego każde pokolenie naszego narodu chwyciło za broń, aby zrzucić kajdany w nieprzerwanym szeregu powstań. Naród polski przelał za sprawę odzyskania swojej wolności niezliczoną ilość razy potoki krwi swoich najszlachetniejszych synów. Kilkakrotnie pokonany, nigdy nie uznał gwałtu, jaki na nim dokonano, nigdy nie zwęf-

pił, gdyż walka o wolność i sprawiedliwość przekazywaną była każdemu synowi narodu polskiego przez jego ojców świętym testamentem. A testament ten my, polacy, zawsze uczciwie i ofiarnie wypełniliśmy i wypełniać będziemy. (Oklaski). Męczennicy konfederacji barskiej, drużyny bohaterskie Kościuszki i Poniałowskiego, słynne na cały świat legjony Dąbrowskiego, okryci chwałą boiownicy powstania listopadowego z 1831 r. krwią przesiąknięte pola insurekcji z 1863 r., a w końcu nasi najmłodsi synowie, wypróbowani w boju i sławą okryci legjoniści (żywe oklaski na ławach polskich), którzy w obecnej wojnie światowej chwycili za broń, aby walczyć u boku Austrii, przelamać rosyjską tyranję: oto wymowne tego świadectwa, a równocześnie niezbity dowód naszego jaknajwierniejszego wypełnienia obowiązku.

Naród polski, ożywiony uczuciem jaknajgorętszej miłości ojczyzny, przejęty słusnością nieprzedawnionych praw swoich do samodzielnego państwa, dziś w obliczu wydarzeń, które mają stworzyć nowe porządki państwowe w Europie, na zgromadzeniu plenarnym polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, na słynnym zgromadzeniu z 28 maja 1917 r., uchwalił w Krakowie znać, ogłoszoną w prasie, rezolucję.

„Nie chcąc w niczem zamać konsolidacyjnej pracy około utworzenia państwa w Królestwie Polskiem, rezolucja ta odpowiada naszym ideałom narodowym, jest gwiazdą przewodnią dla naszych dążeń w kierunku prawno-państwowym. (Oklaski u polaków). Nie zapominamy o tem, że polityka dążyć może tylko do tego, co jest możliwe, i co się da osiągnąć, nie zaś do maksimum tego, co jest pożądaną godnem, i jako obywatele państwa austriackiego jesteśmy świadomi obowiązków naszych względem monarchii, któreśmy tak zawsze lojalnie wypełniali i które tak samo wypełniać będziemy. Nasze ideały zresztą w żadnym razie nie sprzeciwiają się myśli państwowej austriackiej i nie stają w poprzek interesom monarchii.”

Mówca przechodzi następnie do omawiania zarządzeń gospodarczych w Galicji, zwłaszcza tych, które odnoszą się do podjęcia żniwa, do transportów kartofli i zauważa, że tylko przez umiejętne postępowanie zapasy bogatego kraju zostały zniszczone. Liczba znoszących się wzajemnie zarządzeń gospodarczych wzrosła dzisiaj tak dalece, że nawet prawnik z trudnością się w nich rozeznac może. Mimo tego za przekroczenie takich rozporządzeń stosowano straszne kary. Byłoby rzeczą konieczną stworzyć specjalny urząd, któryby utrzymywał ewidencję tych zarządzeń i stwierdził, co z tych zarządzeń dzisiaj obowiązuje a co nie.

Przechodząc do sprawy rekwiizycji, zauważa mówca, że rekwiizycji wielokrotnie dokonywano przy pomocy ludzi, nie mających rzeczowych wiadomości i rekwirowano ponad miarę ustawy. Rząd dostarczył rolnikom koni, niemożliwych do użycia. A chociaż „gospodarstw”

obecnych stosunkach wiele ucierpiał, domagano się od Galicji, kraju, który dotąd przedstawiano jako bierny, by wyżywił wielką część innych krajów koronnych. Tego żądania kraj nie może wypełnić.

Należałoby też zaniechać zwyczajowi, że zaopiniowanie o tem, czy kto zasługuje na zasiłek, wydają żandarmi, nie znający stosunków. Użalać się trzeba także i z tego powodu, że za szkody wyrządzone nie są płacone żadne odszkodowania. Należy przystąpić do zaopatrywania inwalidów i nie wolno dać się pocieszać nową ustawą.

Mówca wzywa w końcu imieniem Koła polskiego rząd, by dokonał całkowitej zmiany systemu, panującego w Galicji, na wszystkich polach życia publicznego i gospodarczego, dalej by rząd spowodował zupełny powrót do lepszych stosunków, a mianowicie zarówno co do konstytucji jak i administracji, sądownictwa i wszelkich innych zakresów działania, ażeby wreszcie w Galicji zapanowały normalne stosunki. Od spełnienia tych postulatów członkowie Koła polskiego czynią zależnym swój stosunek do rządu. Dzisiaj oświadczamy, że póki te postulaty, znane rządowi z wielu skarg, nie będą spełnione, póki rząd nie zechce i nie zdoła usunąć tych niedomagań, my nie będziemy tego rządu popierali”.

Powyżej przytoczone zakończenie mowy Dra Łazarskiego spowodowało wystąpienie ludowców i narodowych demokratów przeciwko niemu.

Pos. Długosz wyraził się, że końcowy ustęp mowy prezesa Łazarskiego nie odpowiada wnioskowi Koła. Okazało się, że to zapatrywanie podziela cała grupa posłów ludowych, postanowiła bowiem pociągnąć dr. Łazarskiego do odpowiedzialności „za enuncjację, niezgodną z intencjami Koła”.

Wobec tego zażądali ludowcy, jak najrychlejszego zwołania Koła polskiego, a żądanie to poparli narodowi demokraci, na którym ludowcy zażądali od prezesa Łazarskiego wyjaśnienia, dlaczego w końcowym ustępie swej mowy „osiąbił opozycyjne stanowisko Koła polskiego wobec rządu hr. Clam-Martinića”.

Ludowcy i narodowi demokraci w sprawie budżetu zajmują stanowisko opozycyjne a w końcu — jak slychać — zażądają od dr. Łazarskiego złożenia godności prezesa Koła. W kuluarach parlamentu wierzą pogłosce, że ludowcy jako następcę dr. Łazarskiego zaproponują pos. Głąbińskiego.

Wynik tej nowej akcji ludowców zawisł w pewnej mierze od stanowiska, jakie w sprawie tej zajmą socjaliści. Zacieźnienie ludowców idzie tak daleko, że zagrozić mieli wystąpieniem z Koła polskiego, jeżeli ich inne stronnictwa przegłosowały.

Demokraci i konserwatyści potępiają nagłą akcję ludowców, chociażby z tego powodu, że widać w niej dążność do zerwania wszystkich mostów między Kołem polskiem a rządem, jeszcze przed ukończeniem rokowań prezydium Koła z prezydentem ministrów. Podnoszą oni nadto, że wystąpienie przeciw dr. Łazarskiemu na drugi dzień po jego mowie godne jest potępienia ze względów taktycznych.

Kronika polityczna.

O uchwale Koła polskiego.

Biuro Wolffa donosi z Wiednia: Większość dzienników wyraża ubolewanie nad sobotnią rezolucją Koła

polskiego, wymierzoną zarówno przeciwko rządowi, jak przeciwko parlamentowi. Pewna część prasy przypuszcza, że rezolucja Koła nie wywoła większego zamętu politycznego. Bądź co bądź sytuacja musi się szybko wyjaśnić, ponieważ jeszcze w ciągu tego tygodnia musi być poddane głosowaniu projekt budżetowy.

Dymisja gabinetu austriackiego.

Doniesienie wiedeńskiego cesarza król. biura tel. kor.:

Dzienniki wieczorne notują pogłoskę, jakoby prezes ministrów, hr. Clam-Martinić, na skutek uchwały Koła polskiego odmówienia obecnemu rządowi prowizorium budżetowego, doręczył cesarzowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Cesarz zastrzegł sobie decyzję. Wyznaczone na dzień jutrzejszy posiedzenie komisji budżetowej dla omówienia prowizorium odbędzie się w zapowiedzianym terminie. Na razie brak dalszych autentycznych wiadomości

Prasa wiedeńska o mowie prezydenta ministrów.

Z Wiednia donoszą pod datą 13-go czerwca: Wczorajszą mową hr. Clam-Martinića zajmują się wszystkie niemal dzienniki w artykułach wstępnych.

Większość dzienników zaznacza, że hr. Clam zapowiedział dosadnie, że obecna polityka Austrii w pierwszym rzędzie dążyć będzie do utrzymania przewagi państwa ponad partjami, z drugiej zaś strony do zapewnienia narodom w drodze konstytucyjnej i w ramach interesów państwowych swobodnego narodowego i kulturalnego rozwoju.

„N. Fr. Presse” twierdzi, że hr. Clam w mowie wczorajszej zagna się z polityką, jaką rząd prowadził w czasie wojny. Rząd w czasie wojny urosł w siłę, może tedy obecnie sam rozpocząć akcję w kierunku pogodzenia poważnionych narodów.

Ustawodawstwo i administracja narodów przestała być politycznym fundamentem dyspozycyjnym, nastąpi teraz upaństwowienie taktyki stronnictw.

„Die Zeit” krytykuje ostrą mowę hr. Clama, podnosząc, że hr. Clam zapowiedział wprowadzić jakieś reformy konstytucyjne, nie określił ich jednak zupełnie, a nadto odkłada je na czas nieoznaczony. „Die Zeit” porównuje mowę hr. Clama z mową, jaką na walnym zgromadzeniu wygłasza biegły w czytaniu sprawozdawca, członek rady zawiadowczej danego towarzystwa.

Sprawozdanie otacza zazwyczaj tajemnicą jakiś szczególnie korzystny interes, z obawy, by konkurencja nie skorzystała z tego. Jakiej jednak konkurencji — zapytuje dziennik — obawia się hr. Clam? Czyżby państw sprzymierzonych lub nieprzyjacielskich, czyżby Ameryki?

Zapowiedziane reformy należy przeprowadzić bezzwłocznie, gdyż hr. Clam sam przyznaje, że obecne urządzenia państwowe nie odpowiadają całkowicie uzasadnionym żądaniom narodów.

Z tym ustrojem konstytucyjnym, w jakim się państwo dziś znajduje, nie powinno ono bezwarunkowo przystępować do rokowań pokojowych.

Dalsza część artykułu została przez cenzurę skonfiskowana.

Wybuch w Parku Artyle-ryjskim.

Wielkie otrzymanie w Wiedniu

następujące szczegóły o katastrofie steinfeldzkiej: Dnia 17 czerwca o godz. 2-iej i pół w nocy nastąpił w parku artyleryjskim w Wöllersdorfie (oddział korpusu steinfeldzkiego) wybuch składu prochu, za którym poszły dalsze wybuchy jeszcze 2 podobnych składów.

Prócz strat materialnych ofiarą padło sześć osób. Rany odniosło, przeważnie wskutek odłamków szkła, około 300 osób lżejsze, około 30 zaś — cięższe.

Wiedeń. (Urządowo). Dotychczasowy wynik śledztwa w sprawie przyczyny wybuchu w Steinfeldzie nie pozwala przypuszczać zamachu zbrodnicy. Usiłowania wykrycia przyczyn katastrofy prowadzone są nadal energicznie.

Manifest nowego króla greckiego.

Z Berlina donoszą:

Prasa francuska przyjęła nieprzychylnie manifest króla Aleksandra do narodu greckiego; w manifeste tym król wypowiedział życzenie jedności i potęgi Grecji i oświadczył, że pozostawione przez ojca do wykonania zadania będzie usiłował rozwiązać według zasad, które panowaniu jego przydałyby świetności, a to w tem przekonaniu, że naród, stosownie do woli królewskiej, pomoże do uwolnienia Grecji z obecnej sytuacji.

Manifest ten dowodzi, według głosów dzienników francuskich, że król Aleksander wstąpił w ślady ojca swego. Prasa francuska podkreśla, że musi być przywrócona moc konstytucji i powołany z powrotem do steru gabinet venizelistyczny z dnia 12 czerwca 1915 r., który, jak sądzi „Temps” miałby za zadanie zatwierdzić króla Aleksandra lub wybrać na tron kogo innego.

W interesie bezpieczeństwa koalicji i wolności Grecji władza królewska wówczas dopięto powinna otrzymać wolność działania, kiedy greckie przedstawicielstwo narodowe wypowie ostatnie swe słowo. Aż do tego czasu Aleksander powinien się uczyć i zapamiętać. Nie ma on być nigdy drugim Konstantynem.

„Journal des Debats” nie są zadowolone z manifestu i uważają Aleksandra za namiestnika na wakującym tronie.

„Evenement” pisze: Państwa opiekuńcze nie mogą być zadowolone z osiągnięcia jedynie zmiany osobistej przy dalszym kontynuowaniu poprzedniej polityki.

Zarządzenia koalicji w Grecji.

Agencja Havasa donosi przez Paryż z Aten o wyjeździe króla Konstantyna: Rząd i nadkomisarz Jonnart przedsięwzięli wszelkie środki do utrzymania porządku.

Dowódca pierwszego korpusu armii nakazał zamknięcie na pewien czas klubu rojalistycznego. Władze rozlepiły w Pireusie plakaty, wzywające ludność posiadającą broń do oddania jej pod groźbą kary. Aresztowani przez policję koalicyjną przywódcy związków rezerwistów po surowych napomnieniach zostali wypuszczeni na wolność.

W Pireusie wylądowały nowe oddziały wojska. Sprawa aprowizacji polepszyła się. Jeden z parowców przywiózł do Pireusu 4600 ton zboża, oczekiwany jest dalszy transport.

Na deszcz powitalną Venizelosa Ribot odpowiedział mu, że widzi w nim męża, który przywróci ład wewnętrzny w Grecji.

Przekształcenie gabinetu Włoskiego.

Propozycje, dotyczące przekształcenia gabinetu, są następujące:

Pewne galezie administracji, którym w udziale przypada największe znaczenie dla prowadzenia wojny oraz dla całego istnienia kraju, mają być wyłączone w samodzielne jednostki i wzmocnione. Podsekretarjat stanu dla zbrojenia i amunicji ma być przeistoczony w samodzielne ministerjum. Na stanowisko ministra tego działu ma być mianowany senator jenerał Dall'Olivo, Komisarjat dla spraw węglowych ma być zniesiony. Wszystkie sprawy, dotyczące się zaopatrywania w materiały opałowe, mają być zjednoczone w ministerjum transportu i komunikacji a ministerjum transportu ma być mianowany senator Riccardo Bianchi. Arlotta pozostaje nadal ministrem bez teki, oraz otrzymuje misję w Stanach Zjednoczonych. Zaopatrywanie w środki żywnościowe wchodzi w zakres kompetencji komisji zaopatrywania. Następnie pod przewodnictwem ministra Scialojni stworzona będzie komisja ministerjalna dla spraw, stojących w związku z przejściem z okresu wojny do okresu pokoju. Z członków parlamentu i urzędników, jakoteż z odpo-

wiednich przedstawicieli rolnictwa, handlu i przemysłu utworzona będzie druga komisja, która ma przygotować szereg środków specjalnych dla tego okresu przejściowego. Obecni ministrowie wojny i marynarki, którzy niejednokrotnie wyrażali chęć objęcia stanowisk na froncie, zastąpieni będą przez generała Gaetano Giardino i przez kontradmirała Artura Triangi.

Nowe oświadczenie Rosji.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Podczas wizyty, złożonej dnia 13 czerwca przez Alberta Thomasa członkiem Rządu Tymczasowego, minister spraw zewnętrznych Tereszczenko doręczył ministrowi francuskiemu przed jego wyjazdem do Francji pismo następujące: „Rewolucja rosyjska nie jest jedynie wewnętrzną przemianą organizacji Rosji, lecz jest również, i to w pierwszym rzędzie, czynnikiem moralnym, stanowiącym wykładnik woli narodu rosyjskiego, zmierzającej do urzeczywistnienia swych ideałów wolności, równości i sprawiedliwości nie tylko w dziedzinie wewnętrznej polityki kraju, lecz zarówno w stosunkach międzypaństwowych. Ta wola jest źródłem, z którego rewolucja rosyjska czerpie swą moc. Pierwszym obowiązkiem i posłannictwem rewolucji jest stażenie tej woli.

W walce z wrogiem Rosja staje w obronie wielkiego ideału wolności i za cel wojny uważa zdobycie pokoju powszechnego na zasadach, wyłączających wszelki akt przemocy z czyjejkolwiek strony i wszelkie próby imperialistyczne. Rosja nie żywi wcale chęci zdobyczy i kategorycznie przeciwstawia się wszelkim dążeniom tego rodzaju. Wierny tym zasadom naród rosyjski silnie zdecydowany jest zwalczać tak otwarte jak ukryte zamiary imperialistyczne wroga, bądź to w dziedzinie politycznej, bądź w sferze interesów finansowych i gospodarczych.

Jeżeli pomimo to mogły zrodzić się pewne różnice zapatrywań co do celów wojny pomiędzy rządem naszym i rządami sprzymierzonymi, to nie wątpimy, że ścisła łączność Rosji z koalicją pozwoli osiągnąć zupełną i trwałą zgodę co do wszelkich kwestii na podłożu tych zasad, które ożywiają rewolucję rosyjską. Związana nierozdzielnie ze wspólną sprawą sprzymierzeńców, demokracja rosyjska z żywą radością przyjmuje postanowienie państw sprzymierzonych, które wyraziły gotowość przychylenia się do życzenia Rządu Tymczasowego w sprawie ponownego przejścia umów, dotyczących ostatecznych celów wojny.

W tym celu dajemy pobudkę do zjazdu przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, który powinien się odbyć natychmiast, jak tylko pozwolą na to okoliczności. Na zjeździe tym jednak nie powinna podlegać dyskusji podpisana w Londynie i ogłoszona później umowa z dnia 5-go września 1914, wykluczająca możliwość zawarcia pokoju oddzielnego przez jedno z państw sprzymierzonych.”

Jeszcze jedna republika rosyjska.

Do czterech miast, które odłączyły się od obecnego rządu tymczasowego i ogłosiły niepodległe republiki maksymalistyczne, przybył teraz Rostow nad Donem. Miały tam miejsce krwawe walki uliczne, które ostatecznie zakończyły się zwycięstwem bolszewików.

W Chersoniu wzięli górę monarchiści i ogłosili niepodległość Chersonia.

Bunt wojsk rosyjskich we Francji.

W sprawie buntu wojsk rosyjskich, walczących we Francji, który władze francuskie starały się zbagatelizować, donoszą z pewnych źródeł, że z tłumy żołnierzy rosyjskich, odmawiających walczenia za Francję, wydzielono 150 ludzi, jako przywódców buntu i każdego dziesiątego z tej liczby, a więc 15, rozstrzelano.

Hiszpania a konferencja w Sztokholmie.

Według doniesienia „Smarcial”, socjaliści hiszpańscy wezmą udział w konferencji sztokholmskiej.

Atak powietrzny na twierdze.

Z Berlina urzędowo donoszą: Jedną z naszych eskadr lotniczych morskich wykonała w nocy z 16 na 17 czerwca, pod wodzą kapitana fregaty, Wiktora Schütze, atak na znaczniejsze twierdze południowo-angielskie. Obserwacja stwierdziła wynik pomyślny. Samoloty stoczyły zaciętą walkę z siłami

obronnymi Anglii tak lądowymi, jak morskimi oraz z lotnikami. W walce tej ufraciliśmy samolot L. 48, przyczem zginął wyżej wspomniany dowódca eskadry wraz z całą załogą samolotu. Pozostałe aparaty powróciły szczęśliwie.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (15 czerwca).

Front zachodni: Około wsi Martyzsko, na północnym wschodzie od Smorgoń, jeden z naszych oddziałów wywiadowczych pod rozkazami trzech oficerów i poparty przez artylerię, dokonał niesłychanie zręcznego wywiadu. Gdy wywiadowcy wycięli otwory w nieprzyjacielskich zasiekach z drutu kolczastego, wtargnęli do rowu nieprzyjacielskiego, znieśli posterunek, zabili nieprzyjaciół stawiających opór i uprowadzili 8 jeńców.

W Karpatach, na północnym wschodzie od Rafałówki, silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze usiłowały zaatakować posterunki nasze. Odparto je za pomocą naszego ognia karabinowego. Cofnęły się one do swych rowów wyjściowych.

Z francuskiego (17 czerwca).

W okolicy na północnym wschodzie od Cerny otworzyli Niemcy niespodziewanie ogień na stanowiska nasze pod La Bovelle. Jednocześnie w rowach ich gromadziły się oddziały atakujące. Artylerja francuska przeszkodziła przygotowaniom tym i sprowadziła spokój.

Na wschodzie od Reims i na północy od Embermeuil za pomocą ognia rozproszono niemieckie oddziały wywiadowcze. Wzięliśmy kilku jeńców.

Po ostrzeliwaniu w odcinku Hurtebise Niemcy zaatakowali w nocy występ stanowisk naszych na północy od pomnika i wtargnęli do nich. Odrzucony, po ożywionych walkach, nieprzyjaciół zdołał utrzymać się tylko w małej części stanowiska.

Przez cały dzień trwała walka artylerji w okolicy tej, oraz na wschodzie od Cerny i na północy od Braye.

W ostatnich dniach Niemcy ostrzeliwali gwałtownie Reims. Do miasta wpadło dziś 1.200 granatów, przyczem poległo kilku mieszkańców.

Front macedoński: Dnia 14 czerwca, po przygotowaniu artyleryjskim, nieprzyjaciół usiłował wykonać w okolicy jeziora Doiran trzy ataki na stanowiska angielskie; został on odparty.

Lotnicy angielscy obrzucili bombami dworzec kolejowy Poma, o 15 km. na południowym wschodzie od Seresu.

W Tessalii główne siły naszych wojsk skierowały się w okolicy Larissy. Nasze, wysunięte naprzód, oddziały obsadziły Denirli i Karditę na drodze żelaznej z Volo do Trikala.

Z angielskiego (17 czerwca).

Wojska portugalskie odparły w ciągu bieżącego miesiąca liczne niemieckie oddziały nacierające.

Wczorajszej nocy wzięliśmy kilku jeńców podczas natarcia na północy od Gueaucourt.

Na południu od kanału Ypres—Comin atakujący oddział nieprzyjacielski wpadł pod nasz ogień i nie zdołał dotrzeć do naszych rowów.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18-go czerwca. (Urządowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Nad kanałem Ysery, po obydwóch stronach Ypres, nad Lys i od La Bassée aż do strumienia Sansée, w godzinach popołudniowych trwała ożywiona działalność artylerji. Na południowym zachodzie od Warneton, na wschodzie od Vermelles i pod Loos nie powiodły się angielskie natarcia wywiadowcze. Na wschodzie od Croiselle, podobnie jak i dni poprzednich, nie spełniły się zamysły Anglików zyskania w ataku terenu.

Front niemieckiego Następny Tron.

W związku z wykonaną rano przez oddziały nacierające operacją przeciwko rowom francuskim pod Cerny, ogień zwiększył się tutaj, a następnie i na szerokim odcinku frontu Aisne, oraz w Szampanji zachodniej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka filbrechta Württemberskiego.

Oprócz kilku pomyślnie zakończonych

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w of. cynie.

nych potyczek na przedpolach, nie zaszły żadne znamiennejsze wydarzenia.

Z widowni wschodniej.

Na wschodnim terenie walk sytuacja jest niezmienną.

Front macedoński.

Na południowym zachodzie od jeziora Doiran posterunki bułgarskie odparły liczne natarcia angielskie.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 18 czerwca. (Urządowo).

Wschodni i południowo-wschodni teren walk.

Nic nowego.

Z widowni włoskiej.

W odcinku Rombon wyparły oddziały 4-go bośnia ko-hercegowińskiego pułku piechoty nieprzyjaciela z frontowych stanowisk, przyczem wzięty do niewoli 1 oficer i 28 żołnierzy; mimo kontrataków umocniły się te oddziały w zdobytych stanowiskach.

Poza tem nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Z Rady Stanu.

Dziś odbędzie się posiedzenie t. zw. Komisji Połączonej, której zadaniem będzie przedyskutowanie i ostateczne załatwienie projektów dotyczących organizacji rządu Królestwa Polskiego i reorganizacji Rady Stanu.

W skład komisji z ramienia Rady Stanu wchodzi, pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, pp.: St. Bukowiecki, St. Dziwulski, L. Grendyszyński, St. Janicki, A. Kaczorowski, W. Kunowski, M. Lempicki, A. Łuniewski, J. Mikułowski-Pomorski, J. Piłsudski, ks. H. Przeździecki, W. hr. Rostworowski i A. Sliwiński. Z poza Rady Stanu zostali zaproszeni pp.: Józef Buzek, Zygmunt Chmielewski, Zdzisław ks. Lubomirski, Eustachy ks. Sapiecha, Jan Stecki, Adam hr. Tarnowski, Juliusz hr. Tarnowski, Stanisław Thugutt, Antoni Wieniawski i Bronisław Ziemiński.

Projekty przygotowała osobna podkomisja złożona z pp.: Stanisława Bukowieckiego, Józefa Buzka, Ludomira Grendyszyńskiego i Antoniego Kaczorowskiego. Niezależnie od tego, w Departamencie politycznym wysunięto projekt utworzenia „Rady regencyjnej”, złożonej z 3 osób.

Jutro odbędzie się zapewne posiedzenie Wydziału Wykonawczego, a w końcu bieżącego tygodnia urzędowe planarne posiedzenie Rady Stanu.

Jako kandydatów na czołowe stanowisko w zaczątku przyszłej polskiej organizacji państwowej opinia publiczna wskazuje Adama hr. Tarnowskiego i ks. Zdzisława Lubomirskiego.

Rekoncyliacja kościół.

W dniu 24 b. m., o godz. 9 1/2, rano, odbędzie się uroczysta rekoncyliacja kościoła unickiego oo. bazylianów przy ulicy Miodowej, poczem odprawione będzie w tej świątyni pierwsze po kilkudziesięciu latach nabożeństwo według obrządku grecko-katolickiego (unickiego).

Świątokrąg.

W Chelmie kościół posiada wspaniały obraz Matki Boskiej, ozdobiony różnymi wotami, ofiarowanymi za doznane szczególniejsze łaski. Jacyś niewykryci złodzieje zakradli się na noc do kościoła i zabrali z obrazu wszystkie wartościowe przedmioty. Mimo wysiłków władzy nie udało się świątokrągoczo wyśledzić.

Grzebią ziemi.

W „Gońcu Czesłochowskim” czytamy, że we wsi Kuźnicy Marjańskiej sprzedano żydom 12 gospodarstw.

Dawniej szlachta sprzedawała swe majątki żydom, a teraz robią to chłopcy. Goniąc piętnuje nazwiska chłopów, którzy jako faktorzy pomagali w sprzedaży. Poprzedni dziedzic Kuźnicy p. Wit-

kowski, pomimo ofiarowywanych dużych sum przez żydów nie chciał im sprzedać majątku, wolał sam chłopom sprzedać, a dziś co? Chłopi sami swą ziemię marnują.

Piotrków.

11 b. m. ukazały się w Piotrkowie ogłoszenia, podpisane przez komendę powiatu z oznajmieniem, że wobec braku zboża władze okupacyjne wstrzymują z dniem 15 b. m. dostarczanie mąki dla aprowizacji miasta. Równocześnie zawiadomiono mieszkańców, że karty chlebowe będą ważne do kuchni ludowych, które zaczną wydawać żywność dla najszerzych warstw z dniem 15 b. m.

Na konferencji, zwołanej przez przedstawicieli miasta z reprezentacją władz okupacyjnych zapadła uchwała, wskutek czego zarządzenie to uległo zmianie, przynajmniej prowizorycznie. Chleb za kartkami będzie można otrzymywać aż do 1-go lipca r. b. w Piotrkowie.

W dniach najbliższych pułkownik Tadeusz Wiktor, kierownik tutejszego inspektoratu gospodarczego w towarzystwie starosty Dunikowskiego udaje się do Lublina, aby tam wyjednać potrzebne zarządzenia, celem ułatwienia aprowizacji Piotrkowa i okolicy.

Będzin.

We wsi Cynkowie w pow. będzińskim 32-letni Wincenty Habrzyk zamordował siostrę swą rodzoną, 22-letnią Walerję, która miała za kilka dni wyjść za mąż. Zatarę wyniknął na tle spadkobrania. Mordercę uwięziono.

- 17008 32 42 268 380 93 431 88 518
- 73 88 634 25 67 741 50 63 95 809 22 900
- 50.
- 18058 58 75 217 35 92 351 93 407
- 560 68 75 76 96 609 721 32 73 819 78
- 902 30 68 77 80.
- 19032 88 112 49 59 236 87 309 20
- 30 53 443 569 614 732 59 64 77 865 938
- 19.
- 20004 51 63 89 121 59 96 257 81 83
- 370 477 91 533 71 650 52 70 712 66 67
- 206 54 76 90 96 912 18.
- 21013 57 61 114 69 209 390 491 42
- 65 70 83 523 72 82 699 720 63 821 29
- 913 36 50.
- 22016 27 31 105 115 215 18 41 899
- 60 93 99 414 75 528 64 638 732 833 910
- 13.
- 23056 70 150 214 46 55 67 69 92
- 305 30 98 437 51 65 74 561 98 714 824
- 36 924 46 76.
- 24061 87 106 19 21 26 291 409 534
- 39 42 76 641 770 92 857 920 74 77.
- 25142 45 303 29 414 59 62 64 99
- 504 11 601 20 38 702 45 54 82 84 929 67.
- 26080 88 251 59 399 408 37 42 54
- 516 610 32 866 85 919 80.
- 27004 10 12 29 211 88 364 453 86
- 508 53 60 87 609 725 59 61 825 910 29
- 38 76.
- 28064 196 267 400 1 30 52 514 38
- 65 82 634 50 58 752 66 843 56 903 54
- 76.
- 29034 65 176 212 23 64 84 86 98 99
- 379 400 14 75 628 47 96 772 808 94
- 949.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przybyło około 50 radnych i liczna publiczność. Przewodniczący p. Sułowski, otwierając posiedzenie, zaznaczył, że otrzymał on od prezydium policji pismo treści następującej:

*Do Przewodniczącego Rady miejskiej
I. W-go Pana T. Sułowskiego
w Łodzi.*

Przedłożony mi protokół z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 1 czerwca r. b. jak również doszła do mojej wiadomości interpelacja z dnia 24 maja r. b. o wykonaniu rozporządzenia przeciw wstrętowi do pracy powodują mnie do następujących uwag:

O ile zrozumiałem jest, że wybrani przedstawiciele obywatelstwa szczególnie żywy biorą udział we wszystkich sprawach dotyczących dobrobytu miejskiej ludności, i o ile sympatycznym jest objawem, że troska o wyżywienie ludności i usunięcie biedy i nędzy wybitne w obradach miejskich zajmuje miejsce, to z drugiej strony wydaje mi się bezwzględnie koniecznym z punktu widzenia nałożonych na mnie jako na władzę nadzorczą obowiązków, jak również w interesie powagi korporacji samej, aby posiedzenia Rady miejskiej odbywały się ściśle w ramach prawnych jej atrybucji.

To, co uważa się za sprawę gminną i co Rada miejska uchwałać jest w prawie, jest dokładnie wyluszczone w §§ 6 i 24 ordynacji miejskiej. Przewidziane w § 6, ustęp 5, i w § 14, ustęp 5 regulaminu dla radnych miejskich interpelacje i wnioski inicjatywne muszą pozostawać w tych prawnych granicach.

Wszystkie publiczne prawne postanowienia i wskazania poza temi granicami podlegają jako sprawy państwa jedynie decyzji tych faktorów, które wykonują władzę państwową. Na polu spraw państwowych nie przysługuje Radzie miejskiej żadne prawo współdziałania — nawet nie w formie petycji lub t. p. — chociaż każdy pojedynczy radny miejski jako wybitny przedstawiciel publicznej opinii dozna u mnie osobiście zawsze chętnego posłuchu dla spraw i zażaleń wszelkiego rodzaju.

W związku z tem chciałbym wyraźnie wskazać na to, że Panowie radni miasta — przy całej chwalebnej gorliwości w szczerem zajmowaniu się sprawami obywatelstwa — mają obowiązek oddziaływać uspokajająco i unikać wszelkiego pozorosał i podburzania. Przeciw każdemu uchybieniu wobec tego obowiązku wystąpię energicznie za pomocą środków, stojących mi do dyspozycji.

Wobec tego przedstawia się cały szereg powziętych w dniu 1 czerwca r. b. postanowień, jako prawnie nie dopuszczalnych. Mianowicie dotyczy to uchwały, aby wdrożyć zwołanie kongresu Delegowanych Rad miejskich. Ta uchwała jest w wysokiej mierze znamienną oznaką, że Rada Miejska weszła na fałszywą drogę,

gdź słusznie uznaje, że poprzednio roztrąsane sprawy nసుwają się z pod wpływu pojedynczej Rady miejskiej i nie należą do jej kompetencji.

Konsekwencja, która z tego uznania wynika, mieści się bez wątpienia poza postanowieniami miejskich korporacji, dalsze obrady nad tym nieprawnym wnioskiem inicjatywnym muszą przeto być zaniechane (porównaj rozporządzenia prezydium policji z dnia 4 września 1915 r., G. Nr. 4665/15 II w dodatku do regulaminu).

Interpelacja z dnia 24-go maja r. b. o wykonaniu rozporządzenia przeciw wstrętowi do pracy ma na celu prawnie niedopuszczalną krytykę wskazań władz okupacyjnych i dąży równie nieprawnie do wywarcia wpływu na piastunów władzy państwowej.

Przewodniczący Rady miejskiej jest podług § 13 ustęp 2 regulaminu za to odpowiedzialny, aby takie sprawy przychodziły pod obrady, które podlegają kompetencji Rady miejskiej. Przeto zabraniam niniejszem Panu wyraźnie, umieszczenia odnośnej interpelacji na porządku dziennym obrad, albo, jeśli już na porządku dziennym postawiona być miała, nie pozwalam na obrady nad nią.

Zresztą jestem gotów, jeśli w właściwej formie odpowiedni wniosek skierowany zostanie, podać pp. wnioskodawcom do wiadomości materiał urzędowy, który tu powstał z powodu wniesionego w podobnej sprawie podania przez Radę Opiekuńczą.

Radę miejską czeka na najrozmaitszych polach pracy, powierzonych jej opiece, w skutkach nader płodra pozyteczna działalność. Tu mogą członkowie Rady miejskiej oddać na usługi (najbliższe) ojczyzny swoje lokalne wiadomości i doświadczenie i swoje ogólne zdolności, a mianowicie na polu opieki nad ubogimi i ochrony zdrowia, umiejętnego rozdziału miejskich zapasów, na polu szkolnictwa i finansów, oby J. W. Panu się powiodło skierować na właściwą drogę to silne dążenie do czynu i ten zmysł społecznego interesu, aby zarząd miasta — w ścisłym porozumieniu z magistratem i deputacjami, bez których pilnej, przygotowawczej współpracy nie pozytecznego zwykle zdziałać nie można — doprowadził poprzez trudności i mzoły czasów wojennych do szczęśliwej przyszłości.

Proszę J. W. Pana, pismo to odczytać na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej w niemieckim i polskim języku. Kopię tego pisma otrzymał magistrat*.

Ponieważ prezes Rady miejskiej w dyskusji o liście prezydenta policji głosu nie udzielił, przeto wczoraj protest podpisany przez większość radnych, po przeczytaniu, którego prezes Rady posiedzenie zamknął.

Wiadomości bieżące.

— Odjazd legionistów.

Parę miesięcy temu z dworca wiedeńskiego wkroczyły w ulice naszego miasta szeregi polskich żołnierzy, którzy, po kilkumiesięcznym wędrowaniu wojennych, przybyli wreszcie do kraju, by współdziałać przy tworzeniu armii polskiej.

Szary żołnierz szybko zdobył sympatje mieszkańców Łodzi, to też odjazd do obozu ćwiczeń wszystkich legionistów, zatrudnionych przy werbunku, jaki nastąpił dzisiaj przed południem, wywołał ogólny żal.

— Z uniwersytetu warszawskiego.

Rektor J. Brudziński wystosował do studentów uniwersytetu odezwę, w której w imieniu senatu wzywa studentów do spełnienia obowiązków i zapobieżenia przez to wykreśleniu ich z listy uniwersyteckiej. Rektor zaznacza iż ruch wszczęty w d. 5 maja r. b. doprowadził studentów do sytuacji bez wyjścia i zamaci w poważnym stopniu życie wszechniczy. Poszczególne choćby przyre zajęcia, nie powinny być doprowadzić do zachwiania podstaw istnienia z trudem zdobytych placówek polskiej, jaką jest bez wątpienia wszechnica warszawska, w której nie panują żadne obce duchowi narodu i jego dążeniu do istotnej niepodległości czynnik. Poza tem władze akademickie już poczyniły właściwe starania, aby zarząd zwierzchni objęły polskie władze ministerjalne; w tym celu projekt ustawy odpowiednio zmienionej przesłano zarówno do władz okupacyjnych, jak i do Rady Staun.

Senat miał nadzieję, że zarówno fakt, iż władze akademickie ujęły w swoje ręce starania o przejście uniwersytetu pod władzę zwierzchnie polskie, jak i zrozumienie, iż sprawa taka wobec budżetu ogólnego

uniwersytetu, wynoszącego prawie 2 miliony marek (w tem wpływy z czesnego około 200 tysięcy marek), nie może być załatwiona inaczej, jak w pewnym określonym, związanym z życiem instytucji terminie, to jest w końcu semestru, skłoni pp. studentów nie tylko do powrotu do zajęć, ale i do podjęcia pracy bez stawiania warunków, uniemożliwiających normalny bieg życia w uniwersytecie.

Ponieważ studenci zajęli stanowisko wręcz przeciwne powyższym danym przez rektora wskazówkom, senat wzywa ich ponownie do przywrócenia normalnego życia wszechniczy...

Robotnicy żydowscy z Palestyny.

W sobotę odbyły się w Warszawie 3 wiece robotników żydowskich z udziałem około 6000 żydów. Na wiecach tych poświęconych sprawie Palestyny, powzięto obszerne rezolucje, których najważniejszy ustęp opiewa:

„Aczkolwiek autonomia narodowo-polityczna w krajach niewoli jest bezwarunkową koniecznością dla narodu żydowskiego, to jednak sprawa żydowska rozwiązana zostanie ostatecznie jedynie przez centrum żydowskie w Palestynie; urzeczywistnienie sjonizmu schodzi się z rozwojem sił produkcyjnych narodu żydowskiego i stanowi tylko etap w walce proletariatu żydowskiego.

— Ostemplowanie bonów.

(*^o Jutro, t. j. 20-go b. m. kończy się termin ostemplowania bonów 50 kop. rublowych i 5 rublowych. Dotychczas ostemplowano dopiero małą ilość. Według rozporządzenia nieostemplowane bony nie będą mogły być w obieg.

— Z Gminy starozakosnych.

(*^o Na wczorajszym posiedzeniu członków Gminy rozważano list Zarządu szpitala Poznańskich, w którym on donosi, iż w razie niewypłacenia przez Gminę subwdjum za ostatnie lata wynoszące 30,594 rb. 13 kop., zmuszony będzie zmniejszyć działalność szpitala do minimum.

Ze sprawozdania okazuje się, iż dług wynosi 66,243 rb. 10 kop., który Gmina winna była wypłacić szpitalowi za czas wojny.

Uchwalono, by z pierwszych pieniędzy, jakie wpłyną wypłacić Zarządowi szpitala kilka tysięcy marek z warunkiem by działalność jego była nadal ta sama.

Ze sprawozdania komitetu utrzymującego podzutek okazuje się, iż komitet dla podziału pieniędzy przysłanych z Rosji przekazuje 20,000 mk. na urządzenie przytułku dla podzutek; komitet zapomogowy przy magistracie na ten cel przekazuje 6,000 mk. i prócz tego na utrzymanie każdego dziecka rocznie 250 mk.

W końcu uchwalono zwrócić się do przewodniczącego komitetu dam, by komitet zajął się w dalszym ciągu losem podzutek, aż do chwili odzwarcia przytułku.

— Z „Pracy“.

(a) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem radnego Pokorskiego posiedzenie stow. robotników przemysłu włóknistego „Praca“, na którym załatwiono następujące sprawy:

Celem ustanowienia nowej piacy pracownikom, wybrano komisję, do której weszli p. p. Klinowski, Tysiak, Rogowski i Zientalski. Zgodnie z referatem p. Gajewskiego omawiano warunki pracy. Ustalenie rozkładu godzin pracy powierzono p. Gajewskiemu.

Następnie wysunięto na porządek dzienny sprawę wydalania z fabryki Poznańskiego wszystkich robotników, przyczem referenci wyjaśnili, że firma wydała nawet tych robotników, którzy posiadają słusne prawo do emerytury.

Fabryka rozporządza pokaznemi funduszami, przeznaczonemi wyłącznie na korzyść i poprawę bytu robotników firmy, jak np. 280 tysięcy z procentami nie doliczonymi za dwa lata, 14 tysięcy kapitału robotniczego Hertza, 4 tysiące na inwalidów, 100 tysięcy, zapisane robotnikom przez zmarłą Poznańską itp.

Przyrzeczeń zaopatrywania robotników z tych funduszy w ubranie, węgiel, żywność itp. po tanich cenach, nie dotrzymano w ich rozciągłości, zaś wyasygnowana ongi suma 50 tysięcy rb. na instytucje robotnicze, jak tanią kuchnię, herbaciarnię itp. tylko dzięki zapobiegliwości robotników oraz prezesa zarządu kasy chorych p. Wolczyńskiego wystarcza.

Fundusze robotnicze usiłowała nawet firma przekazać miejscowemu Chrześ. Tow. Dobroc., jsko fundusz inwalidów dla robotników owej fabryki, lecz spotkała się z odmową prezesa Tow. Dobr., który uznał, że Tow. nie przystoi być stróżem kapitału jednej firmy.

Wychodząc z założenia, iż moment obecny i klęska wojny jest najodpowiedniejszą chwilą do rozszerzenia samopomocy robotniczej, wybrano komisję, której poruczone zajęcie się losem kapitałów robotniczych firmy Poznańskiego, oraz odpowiedniemi ich zużytkowaniem.

Do komisji weszli pp.: radny Kaczmarek, radny Pokorski, Rogowski, Gajewski, Zawisza, Tysiak i Klinowski.

Na zjazd Warszawskiego Związku

